

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 lipca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Struzik (spr.)
Sędziowie:	SSA Zbigniew Ducki SSA Sławomir Jamróg
Protokolant:	st.sekr.sądowy Beata Lech

po rozpoznaniu w dniu 8 lipca 2014 r. w Krakowie na rozprawie
sprawy z powództwa R. P. reprezentowanego przez opiekuna prawnego M. P.
przeciwko D. K., B. K., A. M., Ł. D., M. M. (1), G. M., Ł. P. i T. S.
o zadośćuczynienie i rentę
na skutek apelacji powoda oraz pozwanego D. K.
od wyroku Sądu Okręgowego w Nowym Sączu
z dnia 11 grudnia 2013 r. sygn. akt I C 268/11

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że nadaje mu brzmienie:

I. zasądza na rzecz powoda R. P. od pozwanych: D. K., B. K., A. M., Ł. D., M. M. (1), G. M., Ł. P. i T. S. solidarnie kwotę 640.000 zł (sześćset czterdzieści tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami od tej kwoty:

a. za okres od dnia 11 do dnia 20 marca 2011 r. od pozwanego G. M.,

b. za okres od dnia 21 marca 2011 r. do dnia 25 czerwca 2012 r. solidarnie od pozwanych G. M., D. K., B. K., A. M., M. M. (1) i Ł. P.,

c. za okres od dnia 26 czerwca 2012 r. do dnia 21 stycznia 2013 r. solidarnie od pozwanych G. M., D. K., B. K., A. M., M. M. (1), Ł. P. i Ł. D.,

d. za okres od dnia 22 stycznia 2013 r. do dnia zapłaty solidarnie od pozwanych G. M., D. K., B. K., A. M., M. M. (1), Ł. P., Ł. D. i T. S.;

II. zasądza od pozwanych D. K., B. K., A. M., Ł. D., M. M. (1), G. M., Ł. P. i T. S. solidarnie na rzecz powoda R. P. rentę w kwocie po 3.627 zł (trzy tysiące sześćset dwadzieścia siedem złotych) miesięcznie płatna do dnia 10-ego każdego miesiąca wraz z ustawowymi odsetkami na wypadek zwłoki w płatności;

III. w pozostałym zakresie powództwo oddala;

IV. nadaje rygor natychmiastowej wykonalności punktowi I wyroku w stosunku do pozwanego M. M. (1) w zakresie kwoty 2.000 zł;

V. nadaje rygor natychmiastowej wykonalności w stosunku do pozwanego Ł. D.;

VI. nakazuje ściągnąć od pozwanych D. K., B. K., A. M., Ł. D., M. M. (1), G. M., Ł. P. i T. S. solidarnie na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Nowym Sączu kwotę 34.597,42 zł tytułem części nieuiszczonych kosztów sądowych;

VII. koszty procesu między stronami wzajemnie znosi.

2. w pozostałym zakresie apelacje powoda i pozwanego D. K. oddala;

3. koszty postępowania apelacyjnego między stronami wzajemnie znosi;

4. nakazuje ściągnąć od pozwanych B. K., A. M., G. M., Ł. P. i T. S. solidarnie na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Nowym Sączu kwotę 34.177 zł tytułem części opłaty od apelacji, od której powód był zwolniony;

5. odstępuje od obciążania powoda należnymi Skarbowi Państwa kosztami postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 289/14

UZASADNIENIE

Powód R. P. domagał się zasądzenia na jego rzecz solidarnie od pozwanych D. K., B. K., A. M., Ł. D., M. M. (1), G. M., Ł. P. i T. S. zadośćuczynienia w kwocie 1.500.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 27 sierpnia 2006 r. oraz renty w wysokości 15.000 zł miesięcznie. Roszczenia te powód wywodził z uszkodzeń ciała, jakich doznał w wyniku pobicia przez pozwanych w dniu 27 sierpnia 2006 r.

Pozwany M. M. (1) uznał powództwo co do kwoty 2.000 zł, natomiast wniósł o oddalenie powództwa w pozostałym zakresie i zarzucił, że w zdarzeniu, w wyniku którego powód doznał obrażeń ciała, uczestniczył tylko biernie, stwarzając liczebną przewagę, bezpośrednio natomiast nie spowodował u powoda żadnych obrażeń, natomiast całe zajście spowodowało agresywne zachowanie powoda.

Pozwany Ł. D. nie stawił się przed sądem i nie podjął obrony.

Pozostali pozwani wnosili o oddalenie powództwa.

Pozwani A. M., G. M., B. K. i Ł. P. zarzucali, że nie brali udziału w pobiciu powoda, a zostali skazani prawomocnym wyrokiem karnym za pobicie w tym samym miejscu i czasie K. J. i B. P., przy czym między ich zachowaniem i pobiciem powoda nie istnieje normalny związek przyczynowy, za pobicie powoda zostali skazani prawomocnym wyrokiem karnym wyłącznie Ł. D., D. K. i M. M. (1), zaś ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego wiążą sąd w postępowaniu cywilnym.

Pozwany D. K. wnosił o oddalenie powództwa wskazując, że powód przyczynił się do zdarzenia swą agresywną postawą oraz zarzucił zawyżenie dochodzonych roszczeń.

Pozwany T. S. wniósł o oddalenie powództwa i zarzucił, że wyrokiem Sądu Okręgowego w Nowym Sączu został uznany winnym udziału jedynie w początkowej fazie pobicia powoda, bez użycia niebezpiecznego narzędzia, a w późniejszej fazie zajścia, w której użyto niebezpiecznego narzędzia i spowodowano obrażenia u powoda, nie uczestniczył, gdyż wycofał się po otrzymaniu od powoda ciosu w głowę.

Wyrokiem z dnia 11 grudnia 2013 r., zaocznym w stosunku do pozwanego Ł. D., Sąd Okręgowy w Nowym Sączu zasądził na rzecz powoda od pozwanych D. K., Ł. D. i M. M. (1) solidarnie kwotę 800.000 zł zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się wyroku oraz miesięczną rentę w wysokości 3.627 zł, oddalił powództwo w pozostałym zakresie, nadał wyrokowi rygor natychmiastowej wykonalności w stosunku do pozwanego Ł. D. oraz co do kwoty 2.000 zł w stosunku do pozwanego M. M. (1), nakazał ściągnąć od pozwanych D. K., Ł. D. i M. M. (1) solidarnie na rzecz Skarbu Państwa kwotę 42.596,62 zł tytułem kosztów procesu, zaś pozostałe koszty między stronami wzajemnie zniósł.

Orzeczenie to sąd I instancji oparł na następujących ustaleniach faktycznych:

B. K., D. K., A. M. i A. P. w dniu 27 sierpnia 2006r. przebywali na festynie w G.. Pomiędzy godz. 21.00 a 22.00 pojechali samochodem marki C. do S. do parku koło rynku. Samochodem kierował B. K.. Po przyjeździe na miejsce D. K. pozostał przy samochodzie, zaś pozostali udali się do parku, gdzie usiedli na ławce. W tym samym czasie po drugiej stronie parku przebywał powód R. P. wraz z kolegami K. J. i B. P. - wszyscy oni pozostawali pod wpływem alkoholu. W pewnym momencie R. P. podszedł do siedzących na ławce Barłomieja K., A. M. i A. P., przywitał się z nimi i chwilę porozmawiał, po jakimś czasie zapytał czy któryś z nich zna język niemiecki. Gdy A. M. odpowiedział „ja” – wówczas R. P. uderzył go w głowę, tak, że A. M. przewrócił się. A. P. zaczął uspokajać R. P.. Po chwili na miejsce przyszli B. P. i K. J.. Doszło do szarpaniny w wyniku której R. P. uderzył w głowę B. K., a K. J. uderzył w okolice ucha A. M.. Po tym ataku B. K., A. M. i A. P. uciekli do samochodu marki C., i odjechali do M.. Uciekając z parku któryś z chłopców krzyknął do R. P. i jego kolegów „jeszcze zobaczycie”

W drodze do M. D. K. zatelefonował do T. S. i poinformował, że zostali pobici w parku w S., zapytał go czy pojedzie z nimi do S. spotkać się z tymi chłopakami, którzy ich pobili. W/w podjechali do miejsca zamieszkania T. S. (wcześniej z samochodu wysiadł A. P.). T. S. wsiadł do samochodu. Po drodze podjechali do domu Ł. P. w M., u którego przebywał brat A. G. M. (siostra Ł. P. była dziewczyną G. M.), gdzie opowiedzieli o zajściu w parku i zapytali G. M. czy pojedzie z nimi do S. dogadać się z tymi chłopakami za co ich pobili. G. M. opowiedział o wszystkim Ł. P., który oświadczył, że z nimi pojedzie. Wszyscy wsiadli do samochodu marki C. i odjechali w kierunku S..

D. K. zatelefonował także do swojego kolegi Ł. S., który przebywał ze swoją dziewczyną na festynie w Głębokim, który powiedział, że przyjedzie swoim samochodem marki O. (...) do S.. Umówili się na spotkanie koło klasztoru w S..

Na festynie Ł. S. z M. M. (3) spotkali przypadkowo M. M. (1) i Ł. D. ps. (...) którym opowiedzieli o pobiciu. Początkowo mieli odwieźć ich do domu, jednak zgodzili się jechać do S..

Po przyjeździe do S. kierowca i pasażerowie samochodu C. szukali w parku i okolicy sprawców pobicia lecz ich nie znaleźli. Odjechali więc pod klasztor gdzie byli wcześniej umówieni z Ł. S.. Tam poinformowali przybyłych Ł. S., M. M. (4), M. M. (1) i Ł. D., że sprawców pobicia nie ma w parku i żeby jechali za nimi.

Wszyscy ruszyli w kierunku M.. Jadąc ul. (...) zauważyli stojący po prawej stronie drogi samochód V. (...) w kolorze niebieskim należący do R. P.. Ktoś w samochodzie C. powiedział aby się zatrzymali bo w busie mogą być chłopaki z parku. Samochód C. zaparkował przed V. (...), a O. (...) przed C..

W samochodzie V. (...) na miejscu kierowcy siedział R. P., obok niego na miejscu pasażera K. J., a z tyłu na miejscu pasażera siedział B. P.. Czekali oni na Ł. P., który miał odwiedzić P. i J. do domu. Nie spodziewali się oni żadnego ataku. P. i J. bawili się telefonami, a gdy zobaczyli samochody to pomyśleli, że to do sąsiadów.

Pasażerowie samochodu C. po zatrzymaniu wysiedli z niego i podbiegli do V. (...), po czym rozdzielili się w ten sposób, że od strony kierowcy podbiegli D. K. i T. S., a z drugiej części busa podbiegli B. K., Ł. P., G. M. i A. M.. Wyciągnęli oni następnie z busa na zewnątrz siedzące w nim osoby.

T. S. po podbiegnięciu z D. K. zaatakował R. P. w ten sposób, że szarpał się z nim i zadawał, mu uderzenia rękami. W pewnym momencie w rękach R. P. pojawiła się szklana butelka, którą uderzył T. S. w głowę. Doznał on obrażeń ciała w postaci: rany ciętej od wargi górnej do nosa, przez lewy policzek aż do lewej małżowiny usznej. Na skutek zadanego mu przez R. P. ciosu butelką z powstałej rany zaczęła łać się mu obficie krew. T. S. wycofał się z miejsca zdarzenia i udał się do samochodu C..

Po odejściu T. S., do R. P. doskoczył D. K.. Zaczęli się szarpać i zadawać ciosy. W czasie szarpaniny R. P. uderzył D. K. w twarz. Z samochodu marki O. wysiedli M. M. (1) i Ł. D. i pobiegli do samochodu V. (...) od strony kierowcy, mijając po drodze zakrwawionego T. S., który wracał do samochodu C.. Gdy dobiegli oni do samochodu R. P. bił się i szarpał z D. K.. Wtedy Ł. D. doskoczył do R. P., który szarpiąc się z D. K. przewrócił się na ziemię. Ł. D. usiadł na nim – na klatce piersiowej i zadawał mu ciosy w okolice głowy. W nieustalony sposób pojawił się klucz oczkowy płaski o nr (...) (mógł go mieć od początku zajścia R. P. lub przynieść go któryś z oskarżonych). W trakcie szarpaniny kluczem tym D. K. lub Ł. D. zadał uderzenie R. P. w okolice głowy. M. M. (1) widział cały przebieg zajścia, stał w jego pobliżu stwarzając liczebną przewagę atakujących R. P..

Po drugiej stronie samochodu – po podbiegnięciu do niego - B. K. otworzył drzwi i wyciągnął z samochodu K. J. i zaczął go bić, obok był A. M., który uderzył K. J. w twarz. G. M. wyciągnął z samochodu B. P. i zadawał mu uderzenia, bił go również Ł. P.. Uznając, że Ł. D. poradzi sobie z R. P., D. K. przybiegł na drugą stronę samochodu. Wszyscy się chwilę szarpali. W pewnej chwili Ł. P. odszedł do samochodu marki C. i zajął się T. S., pomagając tamować krew. Po chwili do samochodu C. przybiegli B. K., G. M. i A. M., a na końcu D. K., wsiedli i odjechali do M.. Po ich odjeździe Ł. D. zabrał z miejsca zdarzenia metalowy klucz którym bito R. P. i razem z M. M. (1) pobiegli do samochodu marki O. (...). Za nimi wsiedli M. M. (4) i Ł. S., którzy pobiegli jeszcze w między czasie zobaczyć co działo się koło V. (...). Widzieli leżącego, nieprzytomnego i krwawiącego R. P.. Wrócili do samochodu i odjechali za C..

K. J. i B. P. znaleźli kilka metrów od V. (...) R. P., który był nieprzytomny, miał drgawki i obrażenia głowy, na asfalcie była kałuża krwi. K. J. udzielił mu pierwszej pomocy, a B. P. zatrzymał przypadkowo przejeżdżający samochód, aby kierowca wezwał karetkę pogotowia i policję.

W M. samochody C. i O. (...) zatrzymały się koło remizy. Ł. S. zabrał swojego brata T. do samochodu O. (...) i razem z M. M. (4) udali się do szpitala, gdzie udzielono mu pomocy. W szpitalu (...) podał, że jego brat przewrócił się i uderzył głową o beton.

Ł. D. koło remizy wyrzucił klucz do trawy.

Barłomiej K. odwiózł Ł. D. razem z M. M. (1) do miejscowości G.. W czasie jazdy B. K. słuchał jak śmiali się z pozostałych, że nie umieli się bić, że bili się jak baby i że bez ich pomocy nie daliby sobie rady. W M. D. K. powiedział do G. M., że Ł. S. niepotrzebnie przywiózł ze sobą M. i D., że (...) jest „jebnięty”, „że ładował R. P.” siedząc mu na klatce piersiowej.

W wyniku zajścia K. J. doznał lekkich obrażeń ciała w postaci urazu głowy i tkliwości okolicy skroniowej, B. P. doznał także lekkich obrażeń ciała w postaci urazu głowy w postaci guza czoła po stronie prawej i okolicy ciemieniowej prawej, które to obrażenia naruszyły czynności narządów ciała na okres nie przekraczający 7 dni. R. P. doznał obrażeń ciała w postaci: urazu głowy z pozostawieniem licznych krwiaków i obrzęku twarzy (mocniej wyrażone po stronie prawej) oraz obrzękiem i krwiakiem na sklepieniu czaszki po stronie lewej, złamania kości potylicznej po stronie lewej i części

skalistej lewej kości skroniowej, złamania żuchwy w okolicy prawego kąta, złamania kości szczękowej prawej, krwiaka podtwardówkowego na prawej sklepiście mózgu, krwiaka w szczelinie podłużnej mózgu oraz stłuczenia mózgu u podstawy płata czołowego prawego, które to obrażenia ciała spowodowały u R. P. ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu.

R. P. zabrany został do szpitala w N., natomiast K. J. i B. P. zostali zabrani na komisariat, gdzie ustalono, że obaj są nietrzeźwi. Polecono zgłosić się im następnego dnia celem złożenia zawiadomienia.

W toku postępowania odnaleziono metalowy klucz. Badania genetyczne nie ujawniły na nim śladów krwi ani obecności DNA ludzkiego, śladów linii papilarnych nadających się do identyfikacji, włókien wczepionych w nierówności ani naniesień substancji, które mogłyby być przedmiotem dalszych badań.

Wyrokiem z dnia 19 maja 2008r. – sygn. akt II K 34/07 – D. K., B. K., A. M., Ł. D., M. M. (1), G. M., T. S. i Ł. P. zostali uznani winnych tego, że w dniu 27 sierpnia 2007 r. w S. działając wspólnie i w porozumieniu wzięli udział w pobiciu B. P., K. J. i R. P. w ten sposób, że w początkowej fazie zajścia D. K. i T. S. zaatakowali R. P. szarpiąc się z nim, w wyniku czego R. P. zadał cios T. S. powodując u niego obrażenia ciała, które spowodowały wycofanie się T. S. z zajścia, natomiast D. K. w dalszym ciągu zajścia wspólnie i w porozumieniu z Ł. D. i M. M. (1) pobili R. P. uderzając go rękoma po ciele, zwłaszcza po głowie oraz zadali mu uderzenie w głowę metalowym kluczem oczkowym płaskim, czym narazili go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia i ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, w następstwie czego R. P. doznał obrażeń ciała w postaci: urazu głowy z pozostawieniem licznych krwiaków i obrzęku twarzy (mocniej wyrażone po stronie prawej) oraz obrzękiem i krwakiem na sklepieniu czaszki po stronie lewej, złamania kości potylicznej po stronie lewej i części skalistej lewej kości skroniowej, złamania żuchwy w okolicy prawego kąta, złamania kości szczękowej prawej, krwiaka podtwardówkowego na prawej sklepiście mózgu, krwiaka w szczelinie podłużnej mózgu oraz stłuczenia mózgu u podstawy płata czołowego prawego, które to obrażenia ciała spowodowały u R. P. ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, natomiast B. K., A. M., G. M., Ł. P., a w końcowej fazie zajścia także D. K. pobili K. J. i B. P. zadając im uderzenia po ciele i kopiąc ich czym narazili ich na bezpośrednie niebezpieczeństwo spowodowania rozstroju zdrowia lub naruszenia czynności narządów ciała w wyniku czego K. J. doznał obrażeń ciała w postaci: urazu głowy i tklivości okolicy skroniowej naruszających czynności narządów ciała na okres nie przekraczający dni 7, a B. P. doznał obrażeń ciała w postaci urazu głowy, guza czoła po stronie prawej i okolicy ciemieniowej prawej naruszających czynności narządów ciała na okres nie przekraczający dni 7 tj. o przestępstwo w stosunku do D. K., M. M. (1), Ł. D. z art. 158 § 2 k.k. w zb. z art. 158 § 1 k.k., w stosunku do B. K., A. M., G. M., Ł. P. i T. S. z art. 158 § 1 k.k. i za to wymierzono D. K., M. M. (1), Ł. D. kary po 4 lata pozbawienia wolności, natomiast B. K., A. M., G. M., Ł. P. i T. S. kary po 2 lata pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem na okres 5 lat próby.

Na skutek wniesionych apelacji wyrokiem Sądu Okręgowego w Nowym Sączu z dnia 14 października 2008 r. – II Ka 363/08 powyższy wyrok odnośnie: T. S., D. K., Ł. D. i M. M. (1) uchylono i w tym zakresie sprawę przekazano Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania, zaskarżony wyrok zmieniono w ten sposób, że B. K., A. M., G. M. i Ł. P. dopuścili się przypisanego przestępstwa z art. 158 § 1 k.k. tylko w stosunku do pokrzywdzonych K. J. i B. P.. Obniżono im kary na okresy próby do lat czterech.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Nowym Sączu z dnia 6 maja 2010r. – sygn. akt II K 363/08 uznano D. K., Ł. D., M. M. (1) za winnych tego, że w dniu 27 sierpnia 2006 r. w S. działając wspólnie i w porozumieniu wzięli udział w pobiciu R. P. w ten sposób, że D. K. oraz Ł. D. - oraz M. M. (1), który swą postawą co najmniej stwarzał liczebną przewagę – pobili R. P. uderzając go rękoma po ciele, a zwłaszcza po głowie oraz zadali mu uderzenie w głowę metalowym kluczem oczkowym płaskim, czym narazili go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia i ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, w następstwie czego R. P. doznał obrażeń ciała w postaci: urazu głowy z pozostawieniem licznych krwiaków i obrzęku twarzy (mocniej wyrażone po stronie prawej) oraz obrzękiem i krwakiem na sklepieniu czaszki po stronie lewej, złamania kości potylicznej po stronie lewej i części skalistej lewej kości skroniowej, złamania żuchwy w okolicy prawego kąta, złamania kości szczękowej prawej, krwiaka podtwardówkowego na prawej sklepiście mózgu, krwiaka w szczelinie podłużnej mózgu oraz stłuczenia mózgu u podstawy płata czołowego prawego, które to obrażenia ciała spowodowały u R. P. ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, natomiast inne

ustalone osoby, a w końcowej fazie zajścia także D. K. pobili K. J. i B. P. zadając im uderzenia po ciele i kopiąc ich czym narazili ich na bezpośrednie niebezpieczeństwo spowodowania rozstroju zdrowia lub naruszenia czynności narządów ciała w wyniku czego K. J. doznał obrażeń ciała w postaci: urazu głowy i tkliwości okolicy skroniowej naruszających czynności narządów ciała na okres nie przekraczający dni 7, a B. P. doznał obrażeń ciała w postaci urazu głowy, guza czoła po stronie prawej i okolicy ciemieniowej prawej naruszających czynności narządów ciała na okres nie przekraczający dni 7 tj. o przestępstwo z art. 158 § 2 k.k. w zb. z art. 158 § 1 k.k. i wymierzył im kary: D. K. i Ł. D. po 3 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności, M. M. (1) 2 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Ponadto orzeczono od D. K., Ł. D. i M. M. (1) na rzecz R. P. nawiązki w kwotach po 5.000 zł. T. S. uniewinniono od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Na skutek wniesionych apelacji wyrokiem Sądu Okręgowego w Nowym Sączu z dnia 9 grudnia 2010 r. – II Ka 304/10 zaskarżony wyrok zmieniono w ten sposób, że przyjęto, iż przypisany czyn został popełniony w dniu 27 sierpnia 2007 r. oraz czyn przypisany Ł. D. i M. M. (1) zakwalifikowano jako przestępstwo z art. 158§ 2 k.k. Wymierzoną M. M. (1) karę pozbawienia wolności obniżono do 2 lat. W pozostałym zakresie odnośnie D. K., Ł. D. i M. M. (1) utrzymano w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Nowym Sączu z dnia 6 maja 2010r. Uchylono wyrok odnośnie T. S. w tej części przekazano sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Nowym Sączu.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Nowym Sączu z dnia 3 kwietnia 2012 roku sygn. akt II K 18/11 T. S. uznano winnego tego, że w dniu 27 sierpnia 2006 roku w S. działając wspólnie i w porozumieniu z innymi prawomocnie skazanymi już osobami wziął udział w pobiciu R. P. w ten sposób, że w początkowej fazie zajścia tj. po podbiegnięciu wraz z D. K. od strony kierowcy do drzwi samochodu V. (...), w którym przebywali: R. P., K. J. i B. P., gdy w tym czasie inni ustaleni napastnicy podbiegali do prawych drzwi tego pojazdu i podejmowali atak na K. J. i B. P. - zaatakował pokrzywdzonego R. P. w ten sposób, że po wyciągnięciu go z samochodu, szarpał się z nim, zadawał mu uderzenia rękami, narażając go na bezpośrednie niebezpieczeństwo rozstroju zdrowia lub naruszenia czynności narządów ciała lecz na skutek zadanego mu przez R. P. ciosu w głowę wycofał się z miejsca pobicia. Wyrokiem z dnia 16 listopada 2012 roku –II Ka 377/12 SO w Nowym Sączu zmienił ten wyrok, przyjmując, że T. S. znamiona przypisanego mu czynu z art. 158 § 1 k.k. wypełnił przez to, że w dniu 27 sierpnia 2006 roku w S. działając wspólnie i w porozumieniu innymi prawomocnie skazanymi już osobami wziął udział w pobiciu R. P. w ten sposób, że po jego wybiegnięciu z samochodu, szarpał się z nim, zadawał mu uderzenia rękami, narażając go na bezpośrednie niebezpieczeństwo rozstroju zdrowia.

Po pobiciu powód w stanie krytycznym trafił na oddział intensywnej terapii Szpitala w N., gdzie przebywał do dnia 13 września 2006r. Powód był nieprzytomny, bez reakcji na bodźce bólowe, wymagał intubacji i wentylacji kontrolowanej. U powoda stwierdzono: uraz głowy, krwiak podoponowy po stronie prawej, stłuczenie i obrzęk mózgu po stronie prawej, złamanie kości szczękowej oraz trzonu żuchwy po stronie prawej, złamanie czaszki – kości potylicznej po stronie lewej, mnogie krwiaki z obrzękiem twarzoczaszki, złamanie podstawy czaszki w zakresie piramidy lewej kości skroniowej, śpiączkę. Powód operowany był w trybie pilnym, wykonano kranotomię prawostronną i ewakuację krwiaka, zespolenie operacyjne - drutowanie pękniętej żuchwy i tracheostomię, stwierdzono głęboką śpiączkę mózgową, wykonano rewizję i opracowanie – plastykę - rany głowy w miejscu po kraniotomii z powodu wypadania tkanki mózgowej (miejsce po trepanacji). Stan powoda był ciężki, był w głębokiej śpiączce mózgowej, nie reagował na bodźce. Powód przyjmował leki.

W okresie od 13 września 2006 r. do 4 października 2006 r. powód przebywał w Klinice (...) w K., gdzie był leczony zachowawczo. Powód był nadal nieprzytomny. Stwierdzono u niego śladową reakcję na ból, próby unoszenia powiek, gałki oczne ustawione rozbieżnie, słabą reakcję na światło, obniżone napięcie. Powoda odłączono od respiratora. Oddychał samodzielnie. Wdrożono leczenie przeciwobrzękowe. Nie uzyskano poprawy stanu neurologicznego. Ze względu na złamanie twarzoczaszki był konsultowany przez chirurga szczękowo-twarzowego. Powodowi podawano leki zalecono ćwiczenia kończyn i profilaktykę przeciwoleżynową.

Następnie powód został przewieziony na oddział chirurgii urazowo-ortopedycznej szpitala w N., gdzie przebywał do dnia 27 listopada 2006 r. i był leczony zachowawczo. Stan powoda nie poprawił się znacząco.

Powód został ponownie przewieziony do K. N. Szpitala (...) w K., gdzie przebywał do 6 grudnia 2006 r. z podejrzeniem wodogłowia i ubytkiem kości sklepienia czaszki. Uzyskano niewielką poprawę stanu ogólnego i neurologicznego. W związku z rozpoznaniem wodogłowia powodowi została założona zastawka komorowo – otrzewnowa. Powód był przytomny, okresowo wodził wzrokiem za badającym, stwierdzono niedowład ze spastycznie wzmożonym napięciem. Stan świadomości powoda uległ niewielkiej poprawie.

Powód wypisany został do szpitala w N. celem dalszego leczenia, gdzie przebywał do 3 stycznia 2007 r. na oddziale chirurgii urazowo ortopedycznej. Powód był przytomny, spełniał proste polecenia, nie nawiązywał kontaktu słownego. Stwierdzono u niego niedowład połowiczny lewostronny, usunięto rurkę tracheostomijną, wypisano do dalszego leczenia w oddziale klinicznym Kliniki (...).

Podczas następnego pobytu na Klinice (...) w K. – do 10 stycznia 2007 r. powód przeszedł m. in. zabieg plastyki opony twardej.

W okresie pobytu – do 20 stycznia 2007 r. w szpitalu w N. na oddziale chirurgii urazowo ortopedycznej jego stan neurologiczny uległ nagłemu pogorszeniu – wystąpił ropniak podtwardówkowy w miejscu operacji.

Powód był ponownie hospitalizowany w Klinice (...) w K. – do 6 kwietnia 2007 r., gdzie poddano go reoperacji, usunięto protezę kości oraz oponę sztuczną spod której ewakuowano zbiornik ropy. Powód został wypisany do domu w stanie ogólnym dobrym, z zagojoną raną, zapadniętą skórą w miejscu ubytku, przytomny, w dobrym kontakcie słownym z utrzymującym się niedowładem kończyn. Powodowi zalecono leczenie usprawniające.

Z powodu rozległego uszkodzenia mózgu i powikłań wymagał wielotygodniowego leczenia w neurochirurgicznych ośrodkach specjalistycznych, a następnie w oddziałach rehabilitacyjnych. Ze względu na brak zakończenia procesu leczniczego dotyczącego mózgu rokowanie co do stopnia kalectwa a nawet przeżycia było niepewne.

W dniu 24 maja 2007 r. powodowi udzielono pomocy z powodu napadu padaczkowego – zalecono leczenie w warunkach domowych.

W wyniku badania tomografem komputerowym w dniu 5 lipca 2007 r. u powoda ujawniono: zniekształcenie czaszki po stronie prawej spowodowane ubytkiem kostnym po przebytych otwarciach czaszki, widocznym ubytkiem struktur mózgowia w okolicy ciemieniowo skroniowej, blizny.

Powód był leżący.

Powód korzystał z rehabilitacji w (...) Centrum (...) w T. w okresie od 11 lipca 2007 roku do 11 września 2007 roku. W trakcie pobytu występowały ataki padaczki, które ustąpiły po modyfikacji leczenia, rozpoznano otępienie urazowe w stopniu średnim, w trakcie leczenia usprawniającego wprowadzono naukę chodu, terapię afazji, formy fizykoterapii. Powodowi zalecono kontynuowanie ćwiczeń ruchowych i psychostymulacji wielozmysłowej, kontynuowanie leczenia farmakologicznego pod kontrolą specjalisty neurologa, okresowe badania psychologiczne, modyfikację programu rehabilitacji.

Powód poruszał się na wózku inwalidzkim.

Od 7 listopada 2007 r. do 10 listopada 2007 r. powód przebywał w Zakładzie (...) w R., gdzie poddawany był ćwiczeniom rehabilitacyjnym.

W dniach od 19 listopada 2007 roku do dnia 22 grudnia 2007 r. powód przebywał w (...) SA (...) na oddziale rehabilitacji stacjonarnej. U powoda zastosowano ćwiczenia w odciążaniu i samowspomaganiu kończyn górnych i dolnych, obręczy barkowej, biodrowej, tułowia, głowy, masaże.

Powód wymagał pomocy przy zmianie pozycji, siadaniu, toalecie, ubieraniu, posiłkach. Posadzony siedział z niewielkim podparciem, odpowiadał na proste pytania i spełniał proste polecenia, zgłaszał potrzeby fizjologiczne.

Uzyskano dużą poprawę sprawności powoda. Uczony był chodu za pomocą balonika pachowego i łuski stabilizującej lewy staw kolanowy. Wskazano wykonywanie ćwiczeń profilaktycznych, okresową intensywną rehabilitację w warunkach szpitalnych.

W trakcie badania powoda w dniu 10 marca 2010 r. u powoda stwierdzono przebyty uraz czaszkowo mózgowy z następowym porażeniem połowicznym lewostronnym, z ośrodkowym niedowładem mięśni twarzy, języka z zaburzeniami czucia powierzchniowego i głębokiego oraz głębokim otępieniem pourazowym i zaburzeniami osobowości.

W okresie od 24 stycznia 2008 r. do 1 lutego 2008 r. powód odbył kompleksową rehabilitację w Sanatorium (...) w B..

W okresie od 28 lutego 2008 r. do 3 marca 2008 r. powód przebywał w Wojewódzkim Szpitalu im. (...) w K. na oddziale chirurgii szczękowo-twarzowej, gdzie został poddany operacji oraz w Szpitalu (...) na oddziale klinicznym neurochirurgii w okresach: 1 kwietnia 2009 r. do 14 kwietnia 2009 r., kiedy to przeprowadzono u niego operację zamknięcia drenu dootrzewnowego w okolicy obojczyka lewego, podawano leki, 11 maja 2009 r. do 20 maja 2009 r. kiedy to usunięto dren dootrzewnowy zastawki morowo – otrzewnowej z ciecica w okolicy obojczyka lewego, podawano leki, 2.01.2010r. do 29.01.2010r. kiedy to wykonano implantację po stronie prawej zastawki komorowo – przedsionkowej.

Kolejno odbywał rehabilitację: w Ośrodku (...) w K. w dniach 9 września 2008 r. do 28 listopada 2008 r. Powód poruszał się na wózku inwalidzkim, W trakcie rehabilitacji uzyskano zwiększenie sprawności fizycznej, powód z pomocą chodził przy barierce, uzyskano lepszą samoobsługę, poprawę mowy oraz kontakt z otoczeniem. Zalecono leczenie w poradni rehabilitacyjnej, kontynuację ćwiczeń w domu., (...) Sanatorium (...) w W. w dniach 15 września 2009 r. do 28 września 2009 r., (...) Polskim Centrum (...) (...) - (...) w K. w dniach 19 kwietnia 2010 r. do 15 maja 2010 r. i 23 maja 2010 r. do 18 czerwca 2010 r.

Podczas pobytu w (...) Centrum (...) w T. powodowi towarzyszyła matka i siostra. Za wynajęcie 2-osobowego pokoju gościnnego poniosły one koszty w wysokości 307,44 zł. x 3, 341,60 zł., 273,28 zł., 102,48 zł. Za pobyt w (...) Polskim Centrum (...) (...) - (...) w K. powód poniósł koszty w wysokości: 13.242 zł., 1.150 zł., 30 zł. Koszt pobytu w (...) Sanatorium (...) w W. wyniósł 300 zł., 56 zł., 1087 zł.

Koszt wózka inwalidzkiego wyniósł 3.380 zł., wążów przeciwwywrotnych 162,50 zł., korektora szyjnego, trenera równowagi, podestu równoważnego, dysku korekcyjnego, flexbara, pasa wypornościowego 1.016 zł., materaca 549 zł., drabinki gimnastycznej 399 zł.

U powoda stwierdzono ciężki uraz czaszkowo – mózgowy z krwiakiem podoponowym po stronie prawej, stłuczeniem i obrzękiem mózgu po stronie prawej, złamaniem kości szczękowej oraz trzonu żuchwy po stronie prawej, złamaniem czaszki – kości potylicznej po stronie lewej, mnogimi krwiakami z obrzękiem twarzoczaszki, złamanie podstawy czaszki w zakresie piramidy lewej kości skroniowej, stan po kraniotomii prawostronnej i ewakuacji krwiaka podoponowego, wodogłowie pourazowe – stan po implantacji zastawki komorowo – przedsionkowej, ciężki niedowład spastyczny połowiczny, lewostronny, encefalopatię pourazową z otępieniem pourazowym i padaczką lekooporną.

Powód jest osobą niezdolną do jakiegokolwiek pracy, niezdolną do samodzielnej egzystencji, wymaga stałej opieki innych osób i pomocy w podstawowych czynnościach dnia codziennego (ubieraniu, myciu, karmieniu). Został zaliczony do znacznego stopnia niepełnosprawności. Ze względu na utrwalone cechy strukturalnego uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego (liczne ogniska poremfalii w obrębie mózgowia) nie rokuje uzyskania poprawy stanu neurologicznego. Wymaga rehabilitacji, gdyż w przeciwnym razie doszłoby do znacznych przykurczy w kończynach, zaników mięśni, wtórnych zmian zwyrodnieniowych w stawach i zwapnień okołostawowych – najczęściej nieodwracalnych. W skład zabiegów stosowanych w takich przypadkach zalicza się: masaże, ćwiczenia czynne i bierne, różne formy fizykoterapii. Prowadzona obecnie rehabilitacja ma na celu zapobieganie narastania kalectwa, uniknięcia powikłań wynikających z aktualnego stanu neurologicznego oraz z powodu długotrwałego unieruchomienia powoda (ćwiczenia oddechowe, ćwiczenia kończyn, pionizacja, próba chodzenia korzystnie wpływają na układ sercowo-

naczyniowy). Rehabilitacja nie wpłynie na istotną poprawę stanu neurologicznego. Powód poza łóżkiem z pomocą dwóch osób jest w stanie zrobić kilka kroków, w obrębie łóżka funkcjonuje częściowo samodzielnie – potrafi usiąść, przewrócić się z boku na bok, samodzielnie, ale pod nadzorem jeść. Po okresie poprawy w 2006 r. stanu neurologicznego powoda nastąpiło pogorszenie z powodu wystąpienia ropniaka podtwardówkowego, ponowne pogorszenie nastąpiło na przełomie 2009/2010 r. z powodu narastającego wodogłowia wewnątrzowego. Ze względu na kalectwo jest bardziej narażony na wszelkiego rodzaju infekcje i powikłania sercowo – naczyniowe (w związku z unieruchomieniem). Napady padaczkowe powodują liczne zagrożenia dla życia i zdrowia powoda. Po napadach padaczkowych pogarsza się funkcjonowanie powoda i kontakt z otoczeniem. Najprawdopodobniej jest to związane z depresją ponapadową, być może występują stany pomroczone ponapadowe. Każdy napad powoduje zmiany biochemiczne, anatomiczne i funkcjonalne w obrębie ośrodkowego układu nerwowego. U powoda stosowana jest politerapia lekami zalecanymi (D. chrono, T., L.). Napady występują z częstością co dwa miesiące. Rokowanie co do ustąpienia napadów jest złe, co do zmniejszenia częstości wątpliwe.

Powodem od 7 lat opiekuje się jego siostra U. P., która zrezygnowała z pracy za granicą – w Niemczech i poświęciła się opiece nad bratem, nie ma swojego życia, nie pracuje, jest ubezpieczona w KRUS-ie. Pomagają jej rodzice oraz brat Ł. – zwłaszcza przy czynnościach związanych z podnoszeniem powoda (waży 82 kg), myciem. Powód wymaga przygotowania odpowiednich posiłków aby się nie zakrztusił. Wymaga ciągłej opieki, jest zabezpieczony na noc, rodzina czuwa nad nim także w nocy. Do opieki nad powodem w nocy w związku z atakami padaczki była wynajmowana pielęgniarka aby nie uszkodził głowy. Brat Ł. pobierał świadczenie opiekuńcze. Rodzice powoda są emerytami. Powód przyjmuje leki przeciwpadaczkowe: D., T., E., leki poprawiające krążenie mózgu, na rozrzedzenie krwi, poprawę pamięci. Koszt leków wynosi 150 – 200 zł. miesięcznie.

Powód wymaga także rehabilitacji. Godzina rehabilitacji kosztuje 70 zł. Jest rehabilitowany dwa razy tygodniu po godzinie. Rehabilituje go także rodzina, gdyż nie stać jej na drogą rehabilitację w ośrodkach. Powód używa pampersów na noc, gdyż nie zgłasza potrzeb. W ciągu dnia nie nosi pampersów. Zdarza się, że nie zgłosi potrzeby, wtedy rodzina go myje i przebiera. Rodzina według wskazań rehabilitantów i lekarzy zmienia pozycję powoda. Dokonuje jego pionizacji, ćwiczeń, kąpeli stop i masaży.

Powód jeździ na kontrole do lekarza do K. raz w roku z uwagi na stan zdrowia i ataki padaczki, które zdarzają się co 1,5 – 2 razy w miesiącu. Według zaleceń wizyty powinny odbywać się dwa razy w roku. Na drugą wizytę jeździ członek rodziny bez powoda. Koszt samej wizyty lekarskiej wynosi 100 zł. Koszt podróży wynosi 150 zł za paliwo. Po ataku padaczki powodowi podawane są wlewki odybnyczne rozluźniające. Ma wykonywane także badania co 3 miesiące, co pół roku na stężenie kwasu walprionowego we krwi, badania wątroby, które są bardzo utrudnione z uwagi na zapadnięte żyły u powoda. Powodowi grozi anemia, badania – próby wątrobowe są niekorzystne. Raz na 2 miesiące powód korzysta z wizyt stomatologa – koszt wizyty wynosi 100zł. Raz na rok powód jeździ do Kliniki (...) celem wykonania badania tomografem komputerowym. Koszt badania wynosi 50zł, a koszt dojazdu 200 zł.

Powód utrzymuje się z renty socjalnej w kwocie 525,88 zł. (600 zł.) i zasiłku pielęgnacyjnego w kwocie 153 zł. Nie posiada żadnego majątku. W jego utrzymaniu partycypuje rodzina. Rodzice utrzymują się z emerytur w kwotach 1.200zł. i 1.000zł. Ojciec powoda sprzedał działkę na leczenie powoda. Opłaty za media wynoszą 300zł. – energia elektryczna, 150-200 zł. gaz, 200 zł. woda – łącznie ok. 1.000 zł. miesięcznie. Brat powoda z zawodu ślusarz – spawacz utrzymuje się z prac dorywczych, Rodzice powoda posiadają dom na 10-ar. działce.

Żaden z pozwanych nie interesował się stanem zdrowia powoda, nie przeprosił, nie zaoferował pomocy. Nie odwiedzają go koledzy.

W dacie zdarzenia powód był 24-letnim zdrowym człowiekiem. Ukończył Technikum Samochodowe. Kontynuował naukę na Politechnice (...) Wydziale(...)na 3 roku zaocznie. Był bezrobotny, zajmował się handlem samochodami zza granicy, dorabiał jako sprzedawca, kierowca. Zamierzał skończyć studia, założyć własną firmę – warsztat samochodowy lub firmę transportową. Miał sympatię, jednak po opisywanym zdarzeniu znajomość skończyła się.

W swych rozważaniach sąd I instancji wskazał, że podstawę odpowiedzialności stanowi art. 415 k.c. Oceniając odpowiedzialność poszczególnych pozwanych sąd stwierdził, że warunkiem zastosowania art. 441 § 1 k.c., przewidującego solidarną odpowiedzialność osób odpowiadających za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym, jest jedność szkody, za którą ponoszą odpowiedzialność wszystkie podmioty oraz związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. między szkodą i zdarzeniem ją powodującym, za które to zdarzenie każdy ze współodpowiedzialnych ponosi odpowiedzialność. Zdaniem sądu I instancji zachowanie pozwanych A. M., G. M., B. K. oraz Ł. P. nie były przyczynowo związane z obrażeniami, jakich doznał powód, w szczególności brak jest adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy ich zachowaniem i szkodą. Sąd wskazał, że zostali oni skazani wyłącznie za udział w pobiciu K. J. i B. P., a nie powoda, który to wyrok jest dla sądu cywilnego wiążący. Wprawdzie okoliczności świadczą, że wspólnie z D. K. i T. S. brali oni udział w otaczaniu samochodu powoda, rozdzielając się przy wyciąganiu poszczególnych osób z samochodu, to jednak nie sposób przypisać tym pozwany zawinięcia w obrażeniach, jakich doznał powód. Skupili się oni na biciu K. J. i B. P., nie brali natomiast udziału w pobiciu powoda. Zdaniem sądu I instancji w istocie jednocześnie toczyły się dwie bójki, jedna z udziałem powoda, a druga z udziałem K. J. i B. P.. Jakkolwiek to B. K. i A. M. zorganizowali akcję odwetową za wcześniejszą bójkę sprowokowana przez powoda, to nie obmyślili tej akcji w konkretach, z podziałem na role. Wszystko odbywało się spontanicznie i w rzeczywistości miały miejsce dwie potyczki. W konsekwencji twierdzenia powoda, jakoby pozwani ci stwarzali przewagę liczebną, uniemożliwiając K. J. i B. P. przyjscie z pomocą powodowi, są daleko idącą dywagacją i nie można ich rozpatrywać w kategoriach związku normalnego przyczynowego między zdarzeniem i szkodą. Zdaniem sądu nie można przyjąć, że wszyscy, w tym ww. pozwani udając się na miejsce zdarzenia mieli z góry określony cel w postaci pobicia powoda, a informacja o akcji odwetowej była przekazywana szybko i raczej bez szczegółów osobowych z wyeksponowaniem chęci zemsty. Obrażenia odniesione przez powoda były wynikiem działania pozwanych D. K., Ł. D. i M. M. (1), który stwarzał przewagę liczebną. Oni też zostali skazania prawomocnym wyrokiem karnym za przestępstwo udziału w p[obiciu powoda przez uderzenie go rękoma po ciele, a zwłaszcza po głowie oraz zadanie mu uderzenia w głowę metalowym kluczem oczkowym, czym narazili go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia i ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Z kolei pozwanemu T. S. nie można przypisać odpowiedzialności, gdyż już w początkowej fazie bójki został przez powoda uderzony butelką, co go wyeliminowało z dalszego w niej udziału, a na tym etapie zdarzenia powód nie odniósł żadnego poważnego urazu.

Sąd Okręgowy wskazał też, że nie znalazł podstaw do miarkowania odszkodowania na podstawie art. 440 k.c. Stwierdził przy tym, że sama zła sytuacja materialna osób odpowiedzialnych za szkodę nie stanowi wystarczającej przesłanki miarkowania odszkodowania, a w sytuacji, gdy okoliczności, w których doszło do pobicia powoda wskazują na wysoką deprawację pozwanych, brak umiarkowania i kierowanie się jedynie odruchami krwawego odwetu oraz gdy skutki pobicia były szczególnie ciężkie, brak podstaw do zastosowania tego przepisu.

Trafnym był natomiast zarzut przyczynienia się powoda do powstania szkody. Przyczynienie takie stanowiło zachowanie się powoda w parku w S., które zainicjowało cały konflikt, kiedy to powód, bez żadnej przyczyny podszedł do B. K., A. M. i A. P. i uderzył A. M. w głowę, co wywołało chęć odwetu. Zdaniem sądu I instancji to zdarzenie uznac należy za przyczynienie się powoda w 20%. Bez tego zdarzenia nie doszłoby do pobicia powoda, jednak biorąc pod uwagę odstępy czasowe pomiędzy tym atakiem powoda i bójką, w której doszło do jego pobicia, liczebną przewagę napastników i brak chęci wyjaśnienia przyczyn wcześniejszego zachowania powoda, nie można przyjąć wyższego stopnia jego przyczynienia się. Zdaniem sądu I instancji nie można uznać za przyczynienie się powoda uderzenia przez niego butelką w głowę T. S.. Miało to miejsce podczas ataku pozwanych, mających liczebną przewagę, w sytuacji, gdy powoda wyciągnięto z samochodu, a zatem powinno być traktowane jako działania we obronie koniecznej.

Odnośnie wysokości zadośćuczynienia Sąd Okręgowy uznał, że kwota 1.000.000 zł jest adekwatna do krzywdy odniesionej przez powoda, przy czym kwotę tę zmniejszył następnie o 20% stanowiące przyczynienie się powoda do powstania szkody. Sąd wskazał na długotrwałe i intensywne cierpienia powoda, trwałe skutki dla jego zdrowia, okoliczność, że powód przed wypadkiem był młodym, zdrowym i sprawnym człowiekiem, a w następstwie pobicia stał się osoba niezdolną do samodzielnej egzystencji.

Odnośnie żądania odsetek sąd I instancji uznał, że należą się one dopiero od daty prawomocności wyroku, gdyż roszczenie o zadośćuczynienie staje się wymagalne dopiero z dniem wyrokowania przez sąd.

Co do renty sąd wyliczył, że usprawiedliwione potrzeby powoda zwiększyły się w stopniu wymagającym dla ich zaspokojenia kwoty 4.533 zł. Jako składniki tej kwoty wskazał: 200 zł na zakup leków, 60 zł na zakup pampersów, średnio 63 zł miesięcznie na koszty dojazdu na wizyty kontrolne, 50 zł na leczenie stomatologiczne, 560 zł jako koszty rehabilitacji (8 godzin w miesiącu po 70 zł za godzinę), 3.600 zł jako koszty opieki (12 godzin dziennie po 10 zł za godzinę przez 30 dni). Kwota ta pomniejszona o 20% wynikające z przyczynienia się powoda daje zasadzoną w wyroku rentę w wysokości 3.627 zł.

Jako podstawę orzeczenia o kosztach procesu sąd powołał art. 100 k.p.c.

Wyrok powyższy został zaskarżony przez powoda oraz pozwanego D. K..

Powód zaskarżył wyrok w części oddalającej powództwo oraz znoszącej wzajemnie między stronami koszty procesu. Zaskarżonemu wyrokowi powód zarzucił:

- naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów oraz sprzeczność ustaleń faktycznych z treścią materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie polegające na błędnym ustaleniu, że mimo zbiegu czasowego toczyły się dwie bójki, zdarzenie z dnia 27 sierpnia 2006 r. stanowiło bójkę, a nie pobicie R. P., K. J. i B. P., zachowanie pozwanych B. K., A. M., G. M., Ł. P. nie było związane z obrażeniami, jakich doznał R. P., B. K. oraz A. M. nie wymyślili akcji odwetowej w celu pobicia R. P., a fakt werbowania do tej akcji na festynie jedynie podważa argumenty powoda, B. K., A. M., G. M. i Ł. P. nie stwarzali przewagi liczebnej uniemożliwiającej udzielenie powodowi pomocy ze strony K. J. oraz B. P., T. S. odpowiada jedynie za początkowy etap zdarzenia, jego zachowanie nie miało związku z następstwami pobicia powoda a jego udział nie rozciągał się na etap bestialskiego pobicia powoda, powód przyczynił się do powstałej szkody, do doprowadziło do błędnego zastosowania art. 362 k.c.;

- naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewyjaśnienie z jakich przyczyn sąd zasądził odsetki na rzecz powoda od dnia uprawomocnienia się wyroku, nie zaś od dnia poprzedzającego wyrokowanie oraz dlaczego i na jakiej podstawie zakwalifikował zdarzenie z dnia 27 sierpnia 2006 r. jako bójkę, a nie pobicie, to jest sprzecznie z ustaleniami sądów karnych;

- naruszenie przepisów art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 316 k.p.c. poprzez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że kwotę zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę zasądza się z odsetkami od dnia uprawomocnienia się wyroku, a nie od dnia wezwania dłużnika do zapłaty.

W konkluzji powód domagał się zmiany zaskarżonego wyroku i zasądzenia od pozwanych kwoty 1.500.000 zł solidarnie wraz z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia pozwu oraz renty zgodnej z żądaniem pozwu, a także kosztów postępowania za obie instancje.

Pozwany D. K. zaskarżył wyrok w części zasądzającej zadośćuczynienie ponad 100.000 zł oraz rentę w wysokości ponad 726 zł miesięcznie. Zaskarżonemu wyrokowi pozwany zarzucił:

- naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez dowolną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wyrażającą się w przyjęciu, że zasądzona kwota 800.000 zł jest uzasadniona ujawnionymi w sprawie okolicznościami oraz że powód przyczynił się do powstania szkody w 20%;

- naruszenie art. 102 k.p.c. poprzez ustalenie kosztów procesu w wysokości przekraczającej realne możliwości finansowe pozwanego.

W konkluzji pozwany D. K. domagał się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie solidarnie od pozwanych na rzecz powoda tytułem zadośćuczynienia kwoty 100.000 zł, obniżenie renty proporcjonalnie do zwiększenia stopy

przyczynienia się powoda do szkody oraz ustalenia wysokości kosztów procesu stosownie do możliwości finansowych powoda.

W toku postępowania apelacyjnego wszyscy pozwani, za wyjątkiem Ł. D., wnosili o oddalenie apelacji powoda i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego, podejmując polemikę z zarzutami w niej podniesionymi. Pozwany Ł. D. nie stawiał się na rozprawie apelacyjnej pomimo prawidłowego zawiadomienia (nie podjął przesyłki dwukrotnie awizowanej w dniach 23 i 31 maja 2014 r.) i nie podjął obrony.

Powód wnosił o oddalenie apelacji pozwanego D. K. i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Jakkolwiek spośród pozwanych wyrok zaskarżył tylko D. K., to sąd w postępowaniu apelacyjnym zastosował przepis art. 378 § 2 k.p.c. i rozpoznał sprawę także na rzecz współpозwanych Ł. D. i M. M. (1), którzy wyroku nie zaskarżyli. Wszyscy ci pozwani odpowiadają solidarnie, stosownie do przepisu art. 441 § 1 k.c. Oznacza to, że wyrok zapadł na korzyść skarżącego pozwanego D. K., uwzględniający zarzuty wspólne tym wszystkim pozwany, zwalnia także pozwanych Ł. D. i M. M. (1) (art. 375 § 2 k.c.), a zatem sytuację taką traktować należy jako orzekanie o wspólnych obowiązkach będących przedmiotem zaskarżenia.

Rozpoznając sprawę w postępowaniu apelacyjnym w pierwszej kolejności należy się ustosunkować do zarzutów naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. oraz błędu w ustaleniach faktycznych i, po ich rozważeniu, przyjąć ustalenia stanowiące podstawę orzekania w sprawie. Dopiero poprawnie ustalony stan faktyczny daje podstawę do odniesienia się do dalszych zarzutów związanych ze stosowaniem prawa materialnego.

Jakkolwiek w obu apelacjach podniesiono zarzut naruszenia art. 233 k.p.c., to jednak żadna z apelacji nie kwestionuje ustaleń poczynionych przez sąd I instancji dotyczących samego przebiegu zdarzenia, zachowań poszczególnych jego uczestników oraz skutków tego zdarzenia dla zdrowia powoda, przebiegu leczenia i rehabilitacji, jak też ustalonych kosztów związanych z zaspokojeniem podwyższonych potrzeb powoda wynikających z jego stanu zdrowia. Powód w swej apelacji zarzut sformułowany jako naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. kieruje nie przeciwko tym ustaleniom, zawartym w części uzasadnienia zaskarżonego wyroku obejmującej ustalenia faktyczne sądu I instancji, ale przeciwko interpretacji tych faktów i wnioskowi wyciągniętemu przez sąd I instancji, będącym wynikiem analizy faktów, a dotyczącym zagadnienia braku jedności zdarzenia i wspólnego działania wszystkich pozwanych oraz przeciwko ocenie, że tak ustalone fakty uzasadniają przyjęcie przyczynienia się powoda do postania szkody. Uzasadniając te zarzuty powód nie podejmuje też polemiki z dokonaną przez sąd oceną zebranego materiału dowodowego, ale odwołując się do ustaleń poczynionych przez sąd I instancji i stosownych fragmentów uzasadnienia zaskarżonego wyroku kwestionuje wnioski sądu I instancji w zakresie interpretacji ustalonych faktów i ich skutków dla odpowiedzialności poszczególnych pozwanych. W konsekwencji stwierdzić trzeba, iż jakkolwiek powód, formułując zarzut, powołał art. 233 § 1 k.p.c., to w istocie nie podniósł zarzutu naruszenia tego przepisu ani zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, ale zarzuty naruszenia prawa materialnego, a to przepisu art. 441 § 1 k.c. oraz art. 362 k.c.

Z kolei pozwany D. K. w swej apelacji, jakkolwiek zarzucił naruszenie art. 233 k.p.c. (nie wskazując, którego z paragrafów tego artykułu zarzut dotyczy), to wskazał, że naruszenie to ma polegać na przyjęciu, że zasądzona kwota zadośćuczynienia jest uzasadniona ujawnionymi w sprawie okolicznościami oraz na przyjęciu, że powód przyczynił się do powstania szkody w 20%. Uzasadniając tak sformułowany zarzut dotyczący wysokości zadośćuczynienia pozwany odwołuje się do wydanych w innych sprawach orzeczeń sądów zasądających zadośćuczynienia, przy podobnych jego zdaniem skutkach, usiłując w ten sposób wykazać, że zasądzona kwota zadośćuczynienia jest nadmierna, a zatem w istocie nie chodzi tu o zarzut błędnej oceny dowodów i będącego jej wynikiem błędu w ustaleniach faktycznych, ale o zarzut naruszenia prawa materialnego, a to art. 445 § 1 k.c.

W odniesieniu do zarzutu dotyczącego stopnia przyczynienia się powoda do powstania szkody pozwany również nie kwestionuje żadnego faktów przez sąd I instancji ustalonych, podnosząc jedynie, że istnieje prawdopodobieństwo, iż klucza oczkowego w trakcie zdarzenia jako pierwszy użył powód, a następnie przedstawia rozumowanie mające

doprowadzić do wniosku, że fakty te uzasadniają przyczynienie się powoda do powstania szkody. Odnośnie użycia klucza oczkowego, którym zadano powodowi uderzenia w głowę, sąd I instancji nie wykluczył, że klucz ten mógł posiadać powód, wskazując, że zebrany materiał dowodowy nie dał podstaw do ustalenia, czy tak istotnie było, czy też klucz ten przywieźli ze sobą pozwani. Dywagacje pozwanego D. K. podniesione w apelacji, dotyczące tego zagadnienia, w żaden sposób nie odnoszą się do zebranego w sprawie materiału i nie wskazują na żadne dowody, które pozwalałyby na jednoznaczne przesądzenie, która z tych wersji jest prawdziwa, a zatem nie mogą doprowadzić do obalenia powyższego stwierdzenia sądu I instancji. Trzeba natomiast pamiętać, że stosownie do art. 6 k.c. ciężar wykazania okoliczności wskazujących na przyczynienie się poszkodowanego do szkody spoczywa na sprawcach tej szkody, gdyż to oni wywodzą z tych okoliczności skutki prawne wynikające z zastosowania art. 362 k.c. Stąd, w braku dowodów, nie można przyjąć, że klucza tego jako pierwszy użył powód i z tego faktu wywodzić ocenę stopnia jego przyczynienia się do powstania szkody. W pozostałym zakresie wywody skarżącego pozwanego dotyczące stopnia przyczynienia się powoda do powstania szkody, zmierzające do określenia go na poziomie co najmniej 50%, uzasadniają przyjęcie, że pozwany ten w istocie zarzuca naruszenie prawa materialnego, a to art. 362 k.c.

W konsekwencji, skoro skarżący nie podejmują żadnej polemiki z oceną materiału dowodowego i w istocie nie kwestionują ustaleń faktycznych stanowiących podstawę zaskarżonego orzeczenia, Sąd Apelacyjny przyjmuje te ustalenia za własne i czyni je podstawą swego wyroku.

Jak wyżej wskazano, zarzuty apelacji powoda skierowane przeciwko ustaleniom faktycznym w istocie stanowią zarzuty naruszenia prawa materialnego, w szczególności art. 441 § 1 k.c. i art. 362 k.c. Kwestia właściwego wyartykułowania tych zarzutów o tyle nie ma znaczenia, że sąd II instancji z urzędu bierze pod uwagę naruszenie prawa materialnego. Trafnie powód kwestionuje w apelacji rozbicie jedności zdarzenia będącego przedmiotem oceny w niniejszej sprawie i potraktowania go jako dwóch odrębnych zdarzeń, chociaż toczących się w tym samym miejscu i czasie. Na zasadność potraktowania będącego podstawą roszczeń powoda zdarzenia jako jednej wspólnej akcji wszystkich pozwanych wskazują istotne argumenty, podniesione przez powoda w apelacji, a wywodzone z faktów ustalonych przez sąd I instancji i nie kwestionowanych przez żadną ze stron w toku postępowania apelacyjnego. Po pierwsze nie budzi żadnych wątpliwości, że pobicie powoda R. P. oraz K. J. i B. P. stanowiło odwet za sprowokowane przez powoda zdarzenie w parku w S., w trakcie którego R. P. uderzył A. M. i B. K., a K. J. uderzył A. M.. Trafnie powód wskazuje w apelacji, że pozwani zorganizowali akcję odwetową. Ustalone przez sąd I instancji fakty jednoznacznie wskazują, że doszło do zorganizowanej akcji. B. i D. K., A. M. i A. P. jadą niezwłocznie do M., już po drodze telefonując do znajomych w celu wspólnego wyjazdu do S. dla spotkania się z napastnikami, zbierają znajomych z domów i z festynu, opowiadają im o fakcie pobicia. Następnie w 9 osób (wszyscy pozwani i M. M. (6)) jadą dwoma samochodami do S., a nie znalazłszy powoda i jego kolegów w parku i jego okolicach szukają ich dalej. Gdy dostrzegają samochód powoda zatrzymują się, wysiadają i dzielą się w ten sposób, że dwóch spośród nich podchodzi do samochodu od strony powoda, wyciąga go z samochodu i bije, natomiast czterech podchodzi do samochodu od drugiej strony, wyciąga z samochodu jego kolegów i bije. Pozostali dwaj dołączają do bijących powoda, gdy z walki zostaje wyeliminowany T. S.. Takie fakty w sposób jednoznaczny wskazują na z góry zaplanowaną akcję odwetową, mającą polegać na pobiciu powoda i jego dwóch kolegów, przy czym na początku tej akcji doszło do podziału ról pomiędzy napastnikami, nie odbierającej jednak tej akcji charakteru jednego zdarzenia mającego znamiona wspólnego działania wszystkich napastników. Na jedność tego zdarzenia i wspólne działanie wszystkich pozwanych wskazuje cel akcji, który przesądza tak przyczyny jej zorganizowania, jak i poszukiwanie powoda przez napastników, podział ról, dołączenie dwóch kolejnych pozwanych, gdy zostaje wyeliminowany T. S., wreszcie przejście w pewnym momencie przez D. K. na drugą stronę samochodu i dołączenie do osób bijących K. J. i B. P., gdy ocenił on, że Ł. D. poradzi sobie z leżącym już powodem. Sąd I instancji w swych rozważaniach sam ocenia, że B. K. i A. M. zorganizowali akcję odwetową. Fakt, czy role poszczególnych osób były z góry ustalone, czy też podział ról nastąpił spontanicznie, stosownie do okoliczności zdarzenia i rozwoju sytuacji, nie ma żadnego znaczenia dla oceny, że działanie wszystkich pozwanych miało charakter jednej, wspólnej akcji. Podział tego zdarzenia na dwa odrębne pobicia jest sztuczny i sprzeczny z logiką wydarzeń oraz ich przebiegiem. Jest też oczywistym, że skoro pozwany M. M. (1) został uznany za współsprawcę pobicia powoda tylko z tego powodu, że stwarzał liczebną przewagę, to tym bardziej pozwani B. K., A. M., G. M. i Ł. P. takimi współsprawcami byli, skoro w tym samym czasie bili dwóch kolegów powoda – osoby mogące ewentualnie udzielić powodowi pomocy.

Co więcej, sam sąd I instancji ocenia, że organizatorami akcji odwetowej byli B. K. i A. M., a następnie uwalnia ich od odpowiedzialności. Jak się wydaje, taka ocena dokonana przez Sąd Okręgowy była wynikiem sugestii płynącej z wyroków w sprawach karnych. Istotnie sąd karny przyjął, że doszło do dwóch odrębnych zdarzeń, a to pobicia powoda oraz pobicia jego dwóch kolegów. Jednakże przepis art. 11 k.p.c. przewiduje związanie sądu w sprawie cywilnej tylko ustaleniami prawomocnego wyroku karnego skazującego co do popełnienia przestępstwa. Zatem fakt, iż sąd karny nie skazał pozwanych B. K., A. M., G. M. i Ł. P. za pobicie powoda, zaś pozwanemu T. S. przypisał odpowiedzialność za to pobicie tylko w ograniczonym zakresie, nie wiąże sądu orzekającego w niniejszej sprawie, a odpowiedzialność cywilna tych osób musi być przedmiotem samodzielnych ustaleń sądu, które mogą być także wynikiem innej, niż dokonana przez sąd w postępowaniu karnym, oceny faktów.

Trafnie też powód w apelacji kwestionuje oddalenie apelacji co do pozwanego T. S.. Ustalone fakty jednoznacznie wskazują, że to T. S. wyciągnął powoda z samochodu, bił go jako pierwszy, a wyeliminowanie go z udziału w dalszej akcji przeciwko powodowi było wynikiem obrażeń powstałych w rezultacie uderzenia go przez powoda butelką w głowę. Nie ma zatem żadnych wątpliwości co do aktywnego udziału tego pozwanego we wspólnej akcji.

Trzeba też stwierdzić, że obrażenia, jakich doznał powód, są normalnym następstwem tego rodzaju pobic. Najprawdopodobniej najcięższe z tych obrażeń były wynikiem uderzenia powoda metalowym kluczem oczkowym w głowę, jednakże nie stwierdzono tego jednoznacznie i nie można wykluczyć, że powstały one w inny sposób, np. na skutek uderzenia pięścią, butem, czy też uderzenia głową o twarde podłoże. Doświadczenie życiowe wskazuje, że eskalacja tego rodzaju zdarzeń i użycie środków wcześniej nieplanowanych, mogących doprowadzić do bardzo poważnych obrażeń a nawet śmierci, zdarza się niejednokrotnie, a sprzyja temu działanie w grupie. Stąd uznać trzeba, że ciężkie obrażenia odniesione przez powoda, nawet jeżeli były one wynikiem uderzenia go metalowym kluczem tylko przez jednego z pozwanych, stanowią normalne następstwo wspólnej akcji, za które odpowiadają wszyscy współsprawcy, a przepis art. 361 § 1 k.c. nie wyłącza tej odpowiedzialności w odniesieniu do żadnego z uczestników wspólnej akcji. W konsekwencji, na skutek zastosowania art. 441 § 1 k.c., odpowiedzialność pozwanych jest solidarna. Podstawy do takiego wniosku daje też wykładnia prawa dokonana przez Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 7 marca 1978 r. sygn. III CZP 14/78, w której stwierdzono, że osoby skazane za udział w pobiciu, w wyniku którego doszło do uszkodzenia ciała, odpowiadają względem poszkodowanego solidarnie za doznaną przez niego szkodę (art. 441 k.c.) także wtedy, gdy sąd karny przypisał w prawomocnym wyroku skazującym spowodowanie tego uszkodzenia tylko jednemu z uczestników pobicia.

Słusznie też powód kwestionuje w apelacji określenie wydarzenia jako bójki, a nie pobicia. Jakkolwiek określenia te mają swe źródło w przepisach kodeksu karnego i, jak się wydaje sąd I instancji nie przywiązywał istotnej wagi do różnicy pomiędzy nimi, to jednak stwierdzić trzeba, że oceniane zdarzenie było pobiciem, a nie bójką. Pobicie – w przeciwieństwie do bójki – charakteryzuje to, iż możemy rozróżnić napastników i napadniętych, którzy, nawet jeżeli zachowują się aktywnie, to w swej obronie. Taki charakter miało też oceniane zdarzenie.

Bezzasadne są zarzuty obu apelacji dotyczące naruszenia art. 362 k.c. (jak wyżej wskazano, zarzuty te były błędnie formułowane, a w istocie dotyczyły naruszenia tego przepisu). Zasadnie sąd I instancji przyjął przyczynienie się powoda do powstania szkody i słusznie ocenił je na 20%. Nie budzi wątpliwości, że agresywne, pozbawione jakichkolwiek racjonalnych przyczyn, zachowanie powoda w parku w S., stało się przyczyną późniejszej akcji odwetowej. Bez uprzedniego ataku R. P. na pozwanych A. M. i B. K. do pobicia powoda w ogóle by nie doszło. To zachowanie jest niewątpliwym przyczynieniem się do powstania szkody. Jednakże trafnie sąd I instancji ocenia jako przyczynienie się powoda tylko to zachowanie, a stopień tego przyczynienia ocenia na 20%. Pobicie powoda nie było bezpośrednią i natychmiastową reakcją na jego agresję, ale zaplanowanym odwetem, następującym po czasie umożliwiającym zaatakowanym pozwanym ochłonięcie i racjonalne spojrzenie na całe wydarzenie. Sam przebieg pobicia powoda, wbrew zarzutom apelacji pozwanego D. K., nie dawał podstaw do podwyższenia tego stopnia. Po pierwsze, co wyżej wskazano, niemożność ustalenia skąd na miejscu zdarzenia znalazł się metalowy klucz i czy pierwszy użył go powód, nie pozwala na wzięcie tej okoliczności pod uwagę przy ocenie stopnia przyczynienia się. Zastosowanie art. 362 k.c. musi być wynikiem ustaleń faktycznych podlegających subsumcji pod normę przez ten przepis ustanowioną, a nie przypuszczeń co do możliwych scenariuszy ocenianego zdarzenia, zaś ciężar dowodu, że

fakty takie miały miejsce, spoczywa na sprawcy szkody (art. 6 k.c.). Trafnie też Sąd Okręgowy przyjmuje, że użycie przez powoda butelki było działaniem w obronie koniecznej. Znacząca przewaga liczebna napastników i sposób ich działania (nagle pojawienie się w ewidentnie wrogich celach, wyciągnięcie powoda i jego kolegów siłą z samochodu) uzasadniała sięgnięcie po tego rodzaju narzędzie.

Odnosząc się do wysokości zadośćuczynienia w pierwszej kolejności dostrzec trzeba, iż jakkolwiek powód domaga się zasądzenia go w dochodzonej pozwem wysokości, to jest 1.500.000 zł, to jednak nie podniósł żadnego zarzutu wskazującego na zasądzenie zadośćuczynienia w zbyt niskiej wysokości, w szczególności nie zarzucił naruszenia art. 445 § 1 k.c. Pozwany D. K., jakkolwiek błędnie zarzut sformułował, to jednak kwestionował wysokość zadośćuczynienia, w istocie zarzucając w ten sposób naruszenie art. 445 § 1 k.c. Zarzut ten jest częściowo zasadny. Oceniając, czy kwota zadośćuczynienia jest adekwatna do krzywdy doznanej przez powoda, trzeba brać pod uwagę całą jego wysokość, przed pomniejszeniem o 20% w wyniku przyczynienia się powoda do powstania szkody. Kwotę 1.000.000 zł uznać należy za istotnie zawyżoną. Nie budzi wątpliwości, że cierpienia powoda były bardzo poważne. Długi okres pozostawania w stanie nieprzytomności, wątpliwe rokowania co do dalszego przeżycia, ponad 7-miesięczny okres leczenia szpitalnego bezpośrednio po pobiciu, a potem wielokrotne pobyty w szpitalach, tak z uwagi na konieczność dalszego leczenia, jak też rehabilitacji, bardzo poważne trwałe następstwa i niewątpliwe dalsze cierpienia, tak fizyczne, jak też psychiczne tymi następstwami wywołane, uzależnienie od innych osób, utrata jakichkolwiek perspektyw na przyszłość, to okoliczności, które zasadnie sąd I instancji wskazał, jako powodujące ocenę krzywdy powoda jako szczególnie głębokiej. Pozwany w swej apelacji odwołuje się do orzeczeń w innych sprawach, powołując te, w których zasądzono zdecydowanie niższe kwoty. Porównując zasądzoną kwotę z zadośćuczynieniami zasądzanymi w innych sprawach przez tut. Sąd Apelacyjny, trzeba uznać za kwotę właściwą 800.000 zł. Takie zadośćuczynienie zostało zasądzone w stanie zbliżonym skutkami do obecnie ocenianego, w sprawie sygn. I ACa 809/12. W również podobnym stanie, ocenianym w sprawie sygn. I ACa 992/12, oddalono apelację pozwanego od wyroku zasądzającego zadośćuczynienie w wysokości 600.000 zł, jednakże w tamtej sprawie apelacji nie wniósł powód. Z kolei w sprawie sygn. I ACa 782/12 zasądzono zadośćuczynienie w kwocie 500.000 zł w sytuacji, gdy obrażenia powoda były bardzo ciężkie, jednak trwałe skutki zdecydowanie lżejsze, niż w obecnie rozpoznawanej sprawie. Wysokość zadośćuczynienia zawsze jest wynikiem oceny dokonanej przez sąd rozstrzygający sprawę, jednak uznanie sędziego w tym zakresie powinno odpowiadać podobnym stanom ocenianym w innych sprawach.

Uznanie za odpowiednie zadośćuczynienie kwoty 800.000 zł, po pomniejszeniu jej o 20%, daje kwotę 640.000 zł, którą należało zasądzić zmieniając wyrok w tym zakresie i oddalając powództwo o zadośćuczynienie ponad tę kwotę.

Trafnie powód w swej apelacji zarzuca naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewyjaśnienie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przyczyn, dla których odsetki od zadośćuczynienia zasądzono od daty prawomocności wyroku. Powołane w uzasadnieniu orzeczenia wskazują na zasadność zasądzenia tych odsetek od dnia wyrokowania, to jest ogłoszenia wyroku przez sąd I instancji, względnie dnia po nim następującego. Sąd I instancji nie wskazał na żadne argumenty, które wbrew poglądom prawnym występującym w powołanych orzeczeniach, prowadziłyby do wniosku, że roszczenie o zadośćuczynienie jest wymagalne dopiero od chwili prawomocności wyroku je zasądzającego.

Sąd Apelacyjny podziela podniesiony w apelacji powoda zarzut prowadzący do przyjęcia, że zobowiązany do zapłaty zadośćuczynienia opóźnia się ze swym świadczeniem od daty wezwania go do zapłaty. Dług zobowiązanego do zapłaty zadośćuczynienia istnieje od chwili ziszczenia się przesłanek z art. 445 § 1 k.c., a zatem powstania uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. Jest to dług bezterminowy, a zatem, zgodnie z art. 455 k.c. świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu. W konsekwencji od tej daty należne są odsetki za opóźnienie, uregulowane w art. 481 § 1 k.c. Nie oznacza to, że stosownie do okoliczności, stosując odpowiednio art. 363 § 2 k.c., dotyczący w zasadzie szkody majątkowej, nie można zasądzić odsetek za opóźnienie od innej daty, np.. daty wyrokowania. Będzie to uzasadnione w szczególności wtedy, gdy zmiana okoliczności, która nastąpiła po wezwaniu do zapłaty, uwzględniona przez sąd z uwagi na zasadę orzekania według stanu z chwili zamknięcia rozprawy (art. 316 k.p.c.), stała się podstawą zasądzenia zadośćuczynienia w kwocie wyższej, niż byłoby zasadne w dacie wezwania dłużnika do zapłaty. W tym też kierunku

poszło orzecznictwo, uprzednio przyjmujące jako właściwą początkową datę odsetek datę orzekania (por np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 2005 r. sygn. I CK 7/05 i z dnia 22 lutego 2007 r. sygn. I CSK 433/06).

Uznając zasadność powyższego zarzutu Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok zasadzając odsetki od zadośćuczynienia od poszczególnych pozwanych od dat doręczenia im pozwu, które stanowiło wezwanie do zapłaty. Daty te w stosunku do poszczególnych pozwanych są następujące: G. M. – 11 marca 2011 r. (k. 121), D. K., B. K., A. M., M. M. (1) i Ł. P. – 21 marca 2011 r. (k. 117- 120 i k. 122), Ł. D. – 26 czerwca 2012 r. (k. 207), T. S. – 22 stycznia 2013 r. (k. 253). Sąd wziął przy tym pod uwagę, że zgodnie z art. 371 k.c. działania i zaniechania jednego z dłużników solidarnych nie mogą szkodzić współdłużnikom, a zatem okoliczność, że niektórzy z nich, pomimo wcześniejszego otrzymania pozwu nie zapłacili niezwłocznie zadośćuczynienia powodowi, nie pozwala na przyjęcie, że pozostali także byli w opóźnieniu z zapłatą i winni uiścić za ten okres odsetki stosownie do art. 481 § 1 k.c.

Jakkolwiek tak powód, jak też pozwany, domagali się zmiany zaskarżonego wyroku również w odniesieniu do renty, to jednak żaden z nich nie podniósł zarzutów dotyczących ustaleń sądu I instancji co do zakresu zwiększonych potrzeb powoda oraz kwoty niezbędnej dla ich zaspokojenia. Powód w swej apelacji w ogóle nie uzasadnił wniosku dotyczącego zasądzenia renty w pierwotnie dochodzonej kwocie 15.000 zł miesięcznie, zaś pozwany D. K., określając ostatecznie na rozprawie apelacyjnej, iż kwestionuje zasądzenie renty ponad kwotę 726 zł miesięcznie, nie podniósł żadnych zarzutów w tym zakresie poza oceną stopnia przyczynienia się powoda do powstania szkody. Wobec ustosunkowania się wyżej do kwestii przyczynienia, czyni to zbędnymi rozważania dotyczące wysokości renty. Stąd Sąd Apelacyjny poprzestaje na stwierdzeniu, że dług z tytułu renty spoczywa solidarnie na wszystkich pozwanych, stosownie do art. 444 § 2 w zw. z art. 441 § 1 k.c.

Bezzasadnym jest podniesiony w apelacji pozwanego D. K. zarzut naruszenia art. 102 k.p.c. odnoszący się do punktu VI zaskarżonego wyroku, którym nakazano ściąganie od niego i pozwanych Ł. D. oraz M. M. (1) solidarnie na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w kwocie 42.596,62 zł. Przepis ten, znajdujący zastosowanie do kosztów sądowych podlegających ściąganiu na rzecz Skarbu Państwa poprzez unormowanie zawarte w art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, pozwala na odstąpienie od obciążania kosztami w wypadkach szczególnie uzasadnionych. Sam stan majątkowy osoby zobowiązanej do pokrycia kosztów nie pozwala przyjąć, że taki wypadek zachodzi, jeżeli nie przemawiają za tym także inne względy. Tych zaś nie sposób znaleźć w sytuacji, gdy podstawą roszczeń uwzględnionych przez sąd było popełnienie przez pozwanego ciężkiego przestępstwa umyślnego.

Obniżenie zasądzzonego zadośćuczynienia prowadziło natomiast do zmiany wysokości kwoty podlegającej ściąganiu od pozwanych na rzecz Skarbu Państwa. W szczególności, stosownie do art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 100 k.p.c. ściąganiu podlegała kwota 34.597, 42 zł, na którą składały się: opłata od zasądzzonego roszczenia w wysokości 34.177 zł (5% od kwoty 683.524 zł) i nieuiszczone koszty opinii biegłych w kwocie 420,42 zł.

Z powyższych przyczyn, na mocy art. 386 § 1 i art. 385 k.p.c. oraz art. 378 § 2 k.p.c., należało częściowo uwzględnić apelację powoda i pozwanego D. K. i zmienić zaskarżony wyrok, a w pozostałym zakresie apelację te oddalić.

O kosztach postępowania apelacyjnego między stronami orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. znosząc je wzajemnie.

Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 105 § 2 k.p.c. nakazano ściągnąć, w stosunku do których apelacja powoda okazała się skuteczna, solidarnie, opłatę od uwzględnionej części apelacji powoda, wynosząca 5 % od kwoty 683.584 zł, to jest 34.177 zł.

Na podstawie art. 113 § 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych nakazano pobrać z zasądzzonego na rzecz powoda roszczenia opłatę od oddalonej części apelacji, wynoszącą 5% od kwoty 996.476 zł, to jest 49.824 zł.